Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 171 (1801)
ROK VI.

PIĄTEK

Państwo z pomocą wsi, wieś z pomocą Państwu

Masowy udział chłopów w subskrypcji Narodowej Pożyczki

WARSZAWA. W drugim i trzecim dniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, z tysięcy gromad wiejskich nadchodzą meldunki o coraz liczniejszym udziale w deklarowaniu wpłat na Pożyczkę — chłopów gospodarujących indywidualnie i członków spół dzielni produkcyjnych. Subskrybujący chłopi wyrażają przy tym wiarę, że uzyskane w drodze pożyczki fundusze nie tylko przyspieszą ogólny rozwój gospodarczy kraju i wzrost naszego pokojowego budownictwa, ale będą miały również wielkie znaczenie dla rozwoju tych dziedzin przemysłu, które pracują wyłącznie na potrzeby wsi, jak: przemysł nawozów sztucznych, traktorów oraz maszyn rolniczych itp.

Indywidualni gospodarze i członkowie spółdzielni produkcyjnych zdają sobie sprawę z tego, że pożyczają Państwu na rozbudowę cementowni i innych fabryk materiałów budowlanych potrzebnych wsi, na rozbudowę hut i fabryk metalowych, zwiększających produkcję żelaza, blachy, gwoździ oraz narzędzi rolniczych. Coraz szersze jest zrozumienie, że powszechna subskrypcja Pożyczki jest właściwym wyrazem stosunku wsi do Państwa Ludowego, które udziela chłopom systematycznej, wielostronnej pomocy.

W pow. sochaczewskim (woj. warszawskie) wielu chłopów postanowiło subskrybować wyższe sumy, niż zaleca odezwa Związku Samopomocy Chłopskiej. **„Ja dam 4 proc. od dochodowości mojego gospodarstwa, a nie 3 proc., jak to wypadałoby według uchwały"** — powiedział średniorolny chłop ze wsi Szymanów, Stanisław Komorowski. **Dam więcej, aby szybciej zbudowane zostały fabryki, które dadzą nam jeszcze więcej maszyn, nawozów sztucznych i żelaza na potrzeby gospodarstwa".**

Z całego kraju nadchodzą tysiące meldunków, które mówią o podobnym stosunku pracującego chłopstwa wobec rozpisanej przez Rząd Pożyczki.

Niesiemy światło na wieś

WARSZAWA. — Z roku na rok zwiększa się liczba zelektryfikowanych gromad i gospodarstw wiejskich. W ciągu 20 lat pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową, zelektryfikowano w Polsce 1.213 gromad. **W ciągu pięciu pierwszych lat powojennych światło elektryczne zabłysło w 11,5 tysiącach wsi. Państwo Ludowe w ciągu najtrudniejszych lat odbudowy zelektryfikowało dziesięciokrotnie więcej gospodarstw wiejskich, niż rządy sanacyjne w ciągu czterokrotnie dłuższego okresu.**

Jednakże do Centralnego Zarządu Elektryfikacji Rolnictwa napływają nadal tysiące listów z gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów z prośbą o przyłączenie ich do sieci elektrycznej. Do tego rosnącego zapotrzebowania dostosowany jest plan. W myśl jego wytycznych, **tylko w roku bieżącym światło elektryczne otrzyma 58 tysięcy indywidualnych gospodarstw chłopskich, 255 PGR-ów, 180 Powiatowych Ośrodków Maszynowych oraz 450 budynków gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych. W Planie 6-letnim zelektryfikowanych będzie 8.900 gromad.**

Wyrok w procesie szpiegowskim w Czechosłowacji

PRAGA. — Przed sądem państwowym w Bratysławie zakończył się 3-dniowy proces przeciwko bandzie wywrotowców, zdrajców i szpiegów, rekrutujących się z personelu francuskiego konsulatu generalnego w Bratysławie, z warstw byłych kapitalistów i wielkich obszarników oraz burżuazyjnej inteligencji słowackiej.

Przebieg procesu ujawnił w całej pełni wrogą wobec Czechosłowacji działalność francuskiej placówki konsularnej w Słowacji, a w szczególności działalność szpiegowską konsulów francuskich **Manacha i Michelota**, którzy stworzyli podziemną organizację wywrotowo - szpiegowską „Onbra".

W wyniku rozprawy sąd państwowy skazał dwóch głównych członków bandy na karę śmierci, czterech na karę dożywotniego więzienia, a resztę oskarżonych na kary więzienia od 14 do 25 lat.

Nowy sukces naukowców radzieckich

MOSKWA. — Pracownik naukowy Wszechzwiązkowego Instytutu Chemiczno - Farmaceutycznego, laureat nagrody stalinowskiej — O. Magielson i dr W. Fedosowa wynaleźli nowy preparat leczniczy — **fenadon**, który jest niezwykle skuteczny przy uśmierzaniu bólu.

Fenadon nie wywołuje mdłości ani innych objawów towarzyszących zażyciu morfiny i jest znacznie skuteczniejszy.

Po 10 — 15 minutach od chwili zażycia 5 — 6 miligramowej dawki fenadonu, ustępują najsilniejsze nawet bóle



Dziś, 22 czerwca mija 10 lat od dnia, gdy hordy hitlerowskie napadły na ZSRR. Niezwyciężona Armia Radziecka pod genialnym dowództwem Stalina okazała się jedyną w świecie siłą, zdolną przeciwstawić się, a następnie zdruzgotać machinę wojenną faszystowskich Niemiec.

Historyczne zwycięstwo kraju socjalizmu nad ciemnymi siłami agresji jest dziś groźnym ostrzeżeniem dla tych, którzy chcieliby rozniecić płomień nowej wojny.

Na str. 2-ej drukujemy artykuł o 10-ej rocznicy najazdu hitlerowskiego na ZSRR.

Prace Stalina o językoznawstwie wzbogaciły marksizm

MOSKWA. — W Moskwie rozpoczęła się specjalna sesja naukowa Akademii Nauk ZSRR, poświęcona pierwszej rocznicy opublikowania genialnej pracy Stalina — „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".

W pracach sesji biorą udział wybitni uczeni radzieccy — historycy, filologowie, filozofowie, lingwiści, przedstawiciele wyższych uczelni ze wszystkich republik kraju radzieckiego.

Otwarcia sesji dokonał prezes Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesmiejanow, podkreślając, że prace Stalina zawarte w dziele pt. „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa" w nowy sposób naświetlają najważniejsze zagadnienia materializmu dialektycznego i historycznego, stanowią twórczy wkład do skarbnicy marksizmu - leninizmu.

Referat n. t. „Rozwój radzieckiego językoznawstwa w świetle nauki Stalina" wygłosił prof. Wiktor Winogradow. Podkreślił on m. in., że zagadnienia teoretyczne wysunięte przez Józefa Stalina stały się przedmiotem ogromnego zainteresowania i głębokich studiów radzieckich językoznawców.

Łódź zdała egzamin

Dzisiejszy „Głos Robotniczy" przynosi wywiad z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej ob. Minorem na temat przebiegu subskrypcji na terenie naszego miasta.

Podajemy fragmenty z wypowiedzi ob. Minora:

Jak zawsze tak i przy realizacji uchwały Rządu o subskrypcji Narodowej Pożyczki na czoło wysunęła się ofiarna i bohaterska klasa robotnicza naszego miasta, wiedząc, że w ten sposób najlepiej zamanifestuje swoje gorące umiłowanie kraju, troskę o to, aby był on silnym i bogatym, aby jeszcze szybciej niż dotychczas odbywał się nasz marsz ku socjalizmowi.

Drugie z kolei miejsce w tej szlachetnej rywalizacji przypada bezspornie chłopom, zamieszkującym na terenie wielkiej Łodzi. Na 3148 gospodarstw rolnych deklaracje złożyło już 2790 chłopów, subskrybując w licznych wypadkach sumy znacznie wyższe od tych, które przewidywała uchwała Związku Samopomocy Chłopskiej.

Poważny udział w subskrybowaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski ma łódzka spółdzielczość pracy, zatrudniająca kilka tysięcy pracowników.

Niewątpliwym dowodem powszechności subskrypcji Pożyczki Narodowej jest to, że zadeklarowało w niej swój udział 660 pracownic domowych i 152 dozorców z posesji należących do prywatnych właścicieli, wpłacając sumę ponad 13 tys. złotych.

Na pytanie, czy istnieją grupy, które pozostawałyby w tyle za ogółem subskrybujących, ob. Minor stwierdził:

Do takich zaliczyć trzeba przede wszystkim osoby należące do tzw. wolnych zawodów, a więc lekarzy, literatów, artystów, adwokatów itp., spośród których dotychczas tylko 77 osób zadeklarowało swój udział w subskrybowaniu Narodowej Pożyczki. Sądzę jednak, że po zebraniach, jakie odbędą się w dniu dzisiejszym m. in. wśród pracowników służby zdrowia i literatów, i na tym odcinku nastąpi zdecydowana poprawa.

Reasumując, trzeba stwierdzić, iż masy pracujące naszego miasta zdały ten wielki egzamin, jakim było bez wątpienia subskrybowanie Narodowej Pożyczki.

Nie można pominąć paktu atlantyckiego

Należy szczerze omówić przyczyny napięcia w Europie

Odpowiedź ZSRR na notę 3-ch mocarstw

PARYŻ. 20 czerwca odbyło się pod przewodnictwem Parodi'ego 73 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na posiedzeniu tym przedstawiciel ZSRR Gromyko wręczył delegatom USA, Wielkiej Brytanii i Francji odpowiedź Rządu Radzieckiego na noty ich rządów z 15 czerwca br. Przedstawiciele mocarstw zachodnich oświadczyli, że przekażą notę Związku Radzieckiego swym rządom.

Rząd Radziecki w nocie z 4 czerwca br. oświadczył, że gotów jest wysłać niezwłocznie swego przedstawiciela na sesję rady ministrów spraw zagranicznych w Waszyngtonie, skoro tylko sesja zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu rozwiąże w sensie pozytywnym sprawę włączenia do porządku dziennego punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Włączenie tego problemu (jako punktu nieuzgodnionego) **do porządku dziennego sesji rady ministrów spraw zagranicznych Rząd Radziecki uważa za konieczne z uwagi na to, że, po pierwsze, amerykańskie bazy wojenne i pakt atlantycki są główną przyczyną napiętej sytuacji w Europie i, po drugie, iż rząd USA zarówno jak rządy Wielkiej Brytanii i Francji również uznają konieczność złagodzenia napiętej sytuacji w Europie.**

Obrady wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu wykazały, że przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji zupełnie bezpodstawnie uzależniają zwołanie rady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw od zrezygnowania przez Rząd Radziecki z zaproponowanego przezeń rozpatrzenia sprawy paktu atlantyckiego i baz wojennych USA. Jednakże, odmawiając przyjęcia propozycji przedstawiciela radzieckiego o włączenie do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w chwili, gdy wszystkie bez wyjątku sprawy, które przedstawiciele trzech mocarstw zaproponowali rozpatrzyć na konferencji ministrów, zostały włączone do porządku dziennego za pełną zgodą przedstawiciela radzieckiego — trzy mocarstwa stawiają tym samym Związek Radziecki w nierównej sytuacji. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Rząd Radziecki nie może się zgodzić na nierówną sytuację, w jakiej postawić go chcą przedstawiciele trzech mocarstw.

Rząd Radziecki jest zdziwiony, że przedstawiciele trzech mocarstw boją się wyrazić zgodę na rozpatrzenie sprawy paktu atlantyckiego na sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

Jak wiadomo, Rząd Radziecki zawarł układy o pomocy wzajemnej z Chinami, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią, Finlandią, wreszcie z Francją i Anglią. Rząd Radziecki nie ma żadnych zastrzeżeń, by którykolwiek z tych układów został rozpatrzony na radzie ministrów spraw zagranicznych, o ile mocarstwa tego zapragną. Dlatego też dla Rządu Radzieckiego jest niezrozumiałe, dlaczego trzy mocarstwa zachodnie nie chcą pójść tą samą drogą i sprzeciwiają się umieszczeniu na porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i baz wojennych. Nie chodzi tu wszak o zwykłą ciekawość, lecz o to, by rozładować napiętą sytuację i ułatwić dzieło utrzymania pokoju.

Rząd Radziecki ponownie oświadcza, że dąży do szczerego omówienia wszystkich przyczyn, powodujących napięcie sytuacji w Europie.

Rząd Radziecki uważa za konieczne, by zastępcy ministrów spraw zagranicznych kontynuowali swe obrady w Paryżu celem osiągnięcia na zasadzie równouprawnienia stron porozumienia w sprawie porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych, uwzględniając przy tym włączenie do niego (jako punktu nieuzgodnionego) sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, ponieważ sprawa ta ma doniosłe znaczenie dla likwidacji napiętej sytuacji w Europie.

Przedstawiciele ŚRP zostaną przyjęci

przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ - Malika

NOWY JORK. — Stały przedstawiciel ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych Malik, pełniący w czerwcu funkcje przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, wystosował 19 bm. do sekretariatu ONZ następujące pismo w sprawie przyjęcia przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa delegacji Światowej Rady Pokoju.

„W związku z wpłynięciem na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa depeszy przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, p. F. Joliot-Curie oraz wysłaniem przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa odpowiedzi na te depesze na ręce p. F. Joliot-Curie, proszę o wydanie w formie dokumentu Rady Bezpieczeństwa przytoczonego niżej tekstu wspomnianych depesz celem podania go do wiadomości członków Rady Bezpieczeństwa"

Na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa wpłynęła poniższa depesza od przewodniczącego Światowej Rady Pokoju p. Juliot-Curie: „W związku z apelem z 23 kwietnia do członków Rady Bezpieczeństwa prosimy, by raczył Pan przyjąć delegację wyznaczoną przez Światową Radę Pokoju dla spotkania z ONZ.

Proszę przyjąć wyrazy najwyższego szacunku. Joliot-Curie".

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa wystosował w odpowiedzi następującą depeszę do prof. Joliot-Curie: **„Otrzymałem od Pana depeszę z dnia 16 czerwca, przesłaną pod moim adresem jako przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w sprawie przyjęcia delegacji Światowej Rady Pokoju.**

Mogę przyjąć delegację Światowej Rady Pokoju w Nowym Jorku między 25 a 27 czerwca".

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa. **MALIK.**

19 czerwca 1951 roku.

Komunikaty

Zarząd Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług miasta Łodzi wzywa wszystkich swoich członków do przybycia na masowe zebrania w dniu dzisiejszym w sprawie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Jedno odbędzie się o godz. 19.30: w sali przy ul. Wólczańskiej 5 dla członków kół branżowych transportu towarowego, osobowego, magli, kiosków, gastronomicznego i usług różnych.

Drugie, o tej samej porze odbędzie się w sali Zw. Zaw. Prac. Przem. Bud.-Cer. przy ul. Brzeźnej 2 (róg Piotrkowskiej) dla członków pozostałych kół branżowych: spożywczego, włókienniczo - skórzanego, drogistowsko-chemicznego, papierniczego, techniczno-metalowego, kwiaciarń, różnych branż towarowych.

Zarząd Zrzeszenia z naciskiem komunikuje, że stawiennictwo na zebraniach jest bezwzględnie obowiązkowe.

* * *

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Łodzi w porozumieniu z zarządami Cechów w Łodzi i Okręgowego Związku Cechów, wzywa wszystkich członków na zebranie w sprawie subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, które odbędzie się dzisiaj, w piątek, dnia 22 czerwca br., o godz. 18.30 w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła, ul. Łąkowa 4.

Ze względu na doniosłość sprawy, obecność wszystkich rzemieślników obowiązkowa.

Zakończenie roku szkolnego dla przodowników nauki

W sobotę, dnia 23 bm. o godzinie 15 odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury, przy ul. Moniuszki 4a, uroczyste zakończenie roku szkolnego dla przodowników nauki ze wszystkich szkół łódzkich. Po części oficjalnej odbędzie się wieczornica taneczna. (u)

W 10 rocznicę napaści na ZSRR

Zwycięstwo kraju socjalizmu

natchnęło ludzkość wiarą w lepsze jutro i pokój

W historycznym zbrojnym starciu dwóch systemów, które rozpoczęło się przed 10 laty, zwyciężył ustrój radziecki. Socjalizm odniósł druzgocące zwycięstwo nad imperializmem.

Zwyciężył radziecki ustrój społeczny, który, jak stwierdził Wódz narodu radzieckiego, Józef Stalin, „okazał się nie tylko najlepszą formą organizacji gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju w latach budownictwa pokojowego, lecz również najlepszą formą mobilizacji wszystkich sił narodu przeciwko wrogowi w okresie wojny".

Gdy 22 czerwca 1941 r. o świcie hordy hitlerowskie rzuciły się na Związek Radziecki, w obozie imperialistów zapanowała niezwykła radość. Wydało im się, że oto cel ich wieloletniej polityki, datujący się jeszcze z dni Rewolucji Październikowej, został uwieńczony powodzeniem.

W sztabach imperialistycznych gorączkowo obliczano szanse ZSRR. Dwaj „stratedzy" imperializmu — Montgomery w Londynie i Marshall w Waszyngtonie — wiedli „uczony spór": sześć tygodni czy trzy miesiące będą potrzebne Hitlerowi na ostateczne rozbicie Związku Radzieckiego.

Obecny prezydent USA, Harry Truman, oświadczył nazajutrz po napadzie Hitlera na ZSRR: „Jeśli zorientujemy się, że zwyciężają Niemcy, to powinniśmy pomagać Rosji, jeśli natomiast przewagę osiągać zacznie Rosja — winniśmy przyjść z pomocą Niemcom; niech wybijają się wzajemnie w maksymalnym stopniu".

Gdy narody angielski i amerykański domagały się zaostrzenia wojny przeciwko Hitlerowi, imperialiści angloamerykańscy realizowali tylko druga część programu Trumana za plecami Związku Radzieckiego.

Jesienią 1941 r. a także w latach 1942 — 1943 w Lizbonie i Szwajcarii toczyły się rozmowy między przedstawicielami Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Hitlera w sprawie zawarcia separatystycznego pokoju.

22 czerwca 1941 r. Hitler uderzył na Związek Radziecki. 30 kwietnia 1945 r. nad Reichstagiem powiewała czerwona chorągiew zwycięstwa radzieckiego.

Między tymi datami leżało cztery lata, przez które miliony ludzi na świecie przeżyły uczucia przerażenia pierwszych miesięcy, nadziei i radości następnych.

Moskwa i Rostów, Leningrad i Stalingrad stały się dla wielu, wielu milionów ludzi miastami tak bliskimi, jak własne, jak Warszawa, Paryż czy Londyn. Związek Radziecki stał się symbolem niezwyciężonej potęgi, stojącej na straży niepodległości narodów.

Dziś, w dziesięć lat po napaści Hitlera na ZSRR, imperialistom amerykańskim marzy się pójście w jego ślady. Podobnie jak ongiś Hitler — i oni sposobią swe hordy do napaści.

Hitlerowskie hordy „Zjednoczonej Europy" zastąpione zostały przez hordy atlantyckie. Hitlerowskiemu Wehrmachtowi znów imperialiści amerykańscy powierzają zadanie marszu na Wschód.

Związek Radziecki stoi na stanowisku możliwości i konieczności pokojowego współistnienia, pokojowej współpracy dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu.

Lenin, Stalin zawsze dawali wyraz przeświadczeniu, że wojna nie jest nieuchronna, że sprawą narodów jest zmuszenie podżegaczy wojennych do zrezygnowania ze swych ludobójczych planów.

Polityka pokojowa Związku Radzieckiego wypływa z poczucia siły. Związek Radziecki walczy przeciwko rozpętaniu wojny dlatego, że nowa wojna światowa stałaby się największą klęską dla prostych ludzi całego świata, największą zbrodnią wobec ludzkości.

Ludzkość z ufnością patrzy w przyszłość. A głównym źródłem tej ufności jest wiara w potężne siły Związku Radzieckiego — niezachwianej ostoi pokoju.

Rekord Polski krakowskich telefonistek

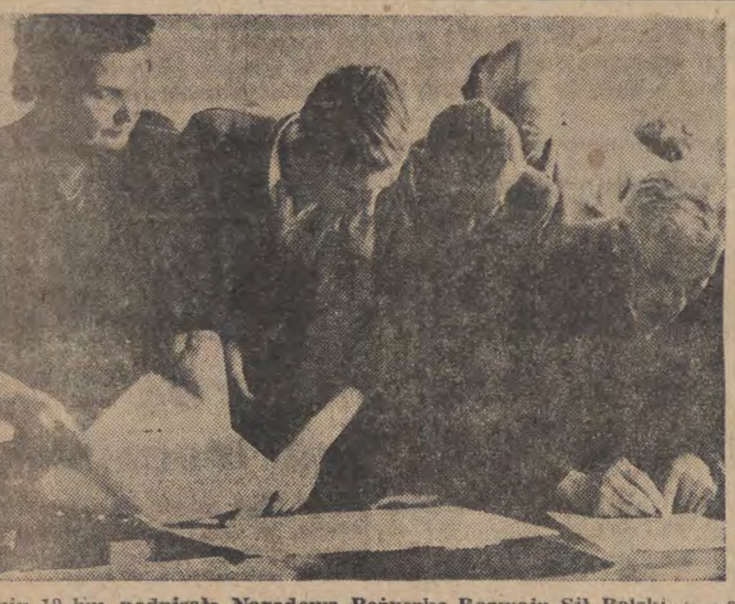
Międzymiastowe połączenie

przeciętnie w 18 sekund

Telefonistka z Rejonowego Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego z Krakowa, ob. Rozalia Kowanetz i jej koleżanka ob. Helena Sroka z RUTT — Tarnów, w ciągu 6-godzinnego dyżuru, pracując na trzech obwodach, dokonały 130 połączeń w 1049 taryfominutach. Komisyjnie sprawdzony materiał, nadesłany z obu urzędów do Dyr. Okr. Poczty i Telekomunikacji wykazał, że przeciętnie na połączenie międzymiastowe telefonistki zużywały po 18 sekund.

Praca obu telefonistek była kontrolowana przez przedstawicieli komisji współzawodnictwa.

Próba ta miała na celu zbadanie możliwości usprawnienia pracy centrali krakowskiej.



W dniu 19 bm. podpisała Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski, załoga Fabryki nr 7 w Krakowie (dawniej Zieleniecki). Na zdjęciu: Robotnicy zakładów w czasie podpisywania pożyczki.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 23 CZERWCA.

13.30 Audycja szkolna dla klasy III — IV, „Piosenką witamy wakacje". 13.50 Symfoniczna muzyka popularna, 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Na jagody" wg Marii Konopnickiej, 16.00 Utwory skrzypcowe, Wieniawskiego, 16.35 Program lokalny, 17.05 Reportaż, 17.15 Utwory kompozytorów polskich, 18.00 „Jelonek i syn", 18.15 Melodie operetkowe i filmowe, 19.00 „Ze starych czasopism" 19.20 Koncert, 20.30 „Przy sobocie po robocie". 21.30 Polska piosenka masowa, 21.35 Audycja satyryczno-rozrywkowa, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Gra zespół krakowskiej rozgłośni PR,

Nasze rady

ZATAJ EUGENIUSZ: — Pretensje pana są słuszne. Pracownik umysłowy ma prawo upominać się po rocznej pracy o miesięczny urlop wypoczynkowy. Poza tym pan, jako studiujący, może się ubiegać o przyznanie mu urlopu okolicznościowego w celu zdania egzaminów.

* * *

EJZENCHART WŁADYSŁAW Z KUTNA: — Proszę się zwrócić do sekretariatu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, ul. Rakowiecka, tam udzielą Panu wyczerpujących danych.

* * *

R. ADAMEK, KALISZ: — Szkoły przemysłowo - papiernicze znajdują się w Żywcu, Jeziornie koło Warszawy, Kaletach koło Lublińca, Krapkowicach koło Opola, Głuchołazach - Zdroju, Jeleniej Górze oraz w Łodzi, przy ul. Zamenhofa 10. Przy szkołach tych są internaty. Dokładnych informacji może Pan zasięgnąć w sekretariatach.

* * *

WIESŁAWA BENIUSZKO: — Ponieważ w liście swym nie podała Pani wszystkich potrzebnych danych, prosimy o przybycie do naszej redakcji, ul. Piotrkowska 102a (dział interwencji) w godzinach przedpołudniowych.

* * *

KATARZYNA ŁATKOWSKA: — Nie podała Pani czy syn należał do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Jeśli jest członkiem tego związku, może się Pani ubiegać o jego pomoc. Adres: Łódź, ul. Południowa 2. W przeciwnym razie musi się Pani zwrócić do Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej, Łódź, Piotrkowska 113, do ob. Medyńskiego.

Podniesiemy dobrobyt wsi

Chłopi woj. łódzkiego

masowo podpisują Narodową Pożyczkę

We wszystkich gromadach woj. łódzkiego odbywają się zebrania, na których uczestnicy zapoznają się z tekstem wezwania ZSCh. Podobnie jak w zakładach pracy zawiązują się w gminach Komisje Współdziałania.

Już pierwszego dnia zgłosili swój udział chłopi z gminy Nowosolna wpłacając pierwsze raty. Wczoraj w gminie tej i gromadach pow. Rawa Mazowiecka, Kaliszki i Byliny Stare zakończono całkowicie subskrypcję. Wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnej Boguszyce zadeklarowali swój udział wpłacając jednocześnie pierwszą ratę.

W gminie Puczniew 11 gromad złożyło wczoraj dumny meldunek, że zakończyły subskrypcję.

Chłopka Maślankowska z gminy Plecha Dąbrowa składając swój podpis na deklaracji powiedziała: „Zgłaszam udział w pożyczce, bo wiem, że sumy złożone przez chłopów powrócą do nas już wkrótce w postaci nowych traktorów, maszyn rolniczych, posłużą do rozbudowy hut i kopalni, do budowy Domów Dziecka i mieszkań dla ludzi pracy.

Akcja subskrypcji Narodowej Pożyczki ogarnia w województwie łódzkim coraz więcej ludności wiejskiej. Chłopi na indywidualnych gospodarstwach, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR-ów spełniają patriotyczny obowiązek. Do wczoraj 5116 pracowników 16 zespołów PGR w woj. zadeklarowało 797.730 złotych.

Masy chłopskie powszechnym udziałem w Narodowej Pożyczce dają wyraz uświadomienia obywatelskiego i zaufania jakim darzą władzę ludową, a wkładem pieniężnym przyspieszają rozwój wsi polskiej, wykuwają jej dobrobyt i umacniają bezpieczeństwo Ojczyzny. (r)

Codzienna nowelka „Expressu"

Podanie

Herr Strahlmilch, przewodniczący sądu w Bonn, spojrzał z pewnym zdumieniem na starszego pana w szarym garniturze, który przed chwilą wtargnął do jego gabinetu.

— Jak pan powiedział? W jakim celu zjawił się pan tutaj? — zapytał sędzia, odkładając akt, który właśnie przed chwilą wziął do ręki.

— Przyszedłem — rzekł mocno wzburzony gość — ażeby zapytać się, czy u nas w Niemczech zachodnich, istnieje jeszcze sprawiedliwość, czy też nie? Mam na myśli sprawiedliwość sądową!

Z kolei oburzył się przewodniczący sądu.

— Pan śmie w to wątpić? Naturalnie, że istnieje u nas, w niezależnym sądownictwem niemieckim, sprawiedliwość! Ale co daje panu podstawę do mniemania, że może być inaczej?

— Panie sędzio — zaczął przybysz — nazywam się Moos. Jestem buchalterem w jednej z instytucji państwowych. Mam córkę osiemnastoletnią Klarę, ładną, przyzwoitą dziewczynę. Klara ubiegłej niedzieli wybrała się na przechadzkę za miasto. W pewnej chwili zatrzymało się obok niej auto. Siedzący w nim dwaj panowie zaproponowali mojej córce, żeby pojechała z nimi. Córka nie chciała zgodzić się na tę propozycję. Wówczas obaj panowie chcieli wciągnąć ją do wozu siłą, a kiedy ona opierała się, pobili ją i podarli na niej suknię.

— Rzecz oburzająca! Ależ to skandal! — krzyknął zaperzony sędzia. — Kim byli ci dwaj nikczemnicy? Czy aresztowano ich?

— Właśnie w tym sęk. Nadszedł wprawdze policjant, ale machnął tylko ręką, a obaj napastnicy pojechali dalej.

— Skandal! Czy zna pan nazwisko tego policjanta? Każę wytoczyć przeciwko niemu dochodzenie dyscyplinarne! — sędzia grzmotnął pięścią w stół. — A kim byli tamci dwaj bandyci?

— To byli... dwaj oficerowie amerykańscy... — rzekł Moos.

— Hm — zmieszał się sędzia. — To komplikuje trochę sprawę. Nie możemy wkraczać w kompetencje władz okupacyjnych. Niestety... pan sam rozumie, że...

— Tak, zrozumiałem! Zrozumiałem, że jednak w Niemczech zachodnich nie ma sprawiedliwości! — rzekł Moos i bez ukłonu opuścił gabinet sędziego.

— Herr Strahlmilch rzucił pod jego adresem jakieś ostre słowo, a potem zaczął czytać akt, który przed chwilą odłożył.

„Wielce Szanowny Panie Przewodniczący Sądu!

Jestem prostym człowiekiem i nie ma mojej winy w tym, co się zdarzyło. Cała bieda polega na tym, że mam telefon i ktokolwiek ma do mnie jakiś interes, może do mnie dzwonić. I właśnie owego wspomnianego nieszczęsnego dnia również coś zadzwoniło. To jest mam na myśli telefon. A gdy podniosłem słuchawkę ktoś powiedział do mnie!

— Dzień dobry.

Rzeczywiście dlaczego by nie życzyć sobie dobrego dnia? Wobec tego odpowiedziałem tak samo:

— Dzień dobry.

A tamten mówi!

— Czy to pan Miller, niszczyciel gryzoni i pasożytów?

— Jak zwykle ja we własnej osobie — odpowiadam.

Jestem specjalistą tępienia myszy i owadów, pod tym względem nikt mnie nie prześcignie i jestem uczciwym obywatelem federalnej republiki*). Wówczas ten przy telefonie pyta:

— Czyż potrafi pan również tępić szczególnie wielkie i zdrowe pluskwy?

A ja na to:

— Oczywiście! Kiedy raz wezmę się do roboty, wnet nie pozostanie nawet śladu po żadnym paskudztwie!

— Dobrze — mówi ten przy telefonie, — ale tu idzie o jedną jedyną pluskwę.

Cóż, pomyślałem sobie, bywa czasem, że ludziom przeszkadza w domu nawet jeden owad, mówię więc:

— Zrobię co trzeba! Gdzie i kiedy mam przyjść?

Ten przy telefonie mówi, żebym zaraz przyszedł i podaje mi adres, który teraz widnieje w aktach pana prokuratora. Tam właśnie pojechałem po upływie pół godziny.

Pod wskazanym adresem znalazłem wspaniały gmach i ucieszyłem się z perspektywy przyzwoitego zarobku. Jeszcze raz spojrzałem na numer. Zgadza się! Wszedłem i zobaczyłem w przedpokoju jakiegoś człowieka. Podszedłem więc do niego i przedstawiłem się.

— Miller jestem.

— Bardzo mi przyjemnie, — odpowiada tamten.

Pomyślałem sobie, że być może ten właśnie człowiek oczekuje mnie i pytam:

— Gdzież jest ta wielka pluskwa?

Tamten zbladł gwałtownie.

— Jak? — wrzasnął i wówczas zrozumiałem, że nie ma on pojęcia po co zostałem wezwany.

— Muszę wiedzieć, w którym pokoju znajduje się ta wielka pluskwa! — powtarzam.

Wówczas tamten człowiek zaczerwienił się gwałtownie i ryknął:

— Czyście zwariowali?! Tu znajduje się kancelaria pana kanclerza federalnego Adenauera!

I natychmiast zaczął wyciągać trele na gwizdku. Zjawiło się po chwili jeszcze paru mężczyzn, poczem ja znalazłem sę tam, gdzie się obecnie znajduję.

Drogi panie przewodniczący sądu! Jestem ofiarą spisku. Cała bieda wynikła z tego, że zadzwonił u mnie telefon!

Z głębokiem szacunkiem
Armin Miller,
niszczyciel gryzoni i pasożytów.

*) Tak oficjalnie nazwali amerykańsko-angielscy gospodarze swe zachodnioniemieckie włości. (Przyp. tłum.).

Tłum. z niem. K.

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — O rany! Nasza sąsiadka zaczyna już grać swoje gamy!
WICEK: — Choćby wciąż słuchać samego Beethovena — też się zwariuje!

LITERAT: — Nieszczęśliwy człowiek, który musi w domu pracować! Przez cały dzień słyszę te gamy i wprawki, aż głowa pęka od tego bębnienia!

WICEK: — No wracamy z pracy, a sąsiadka jakoś nie męczy pianina, co?
DOZORCA: — Grała do południa, to zjadła obiad i odpoczywa...

WACEK: — Rety! Znowu gra!...
WICEK: — To już będzie do nocy!
LITERAT: — Ja chyba oszaleję!
DOZORCA: — Nic nie poradzimy!

Dlaczego podpisuję Narodową Pożyczkę

KSIĄDZ WINCENTY ŚLIWIŃSKI — proboszcz parafii Wierzchlas, pow. wieluński:

„W Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski nie może zabraknąć żadnego kapłana. Należy także uświadomić wiernych, że dając Państwu pożyczkę, czynią to dla własnego dobra.

My, księża, pragniemy, tak jak wszyscy dobrzy Polacy, aby kraj nasz rozwijał się gospodarczo i kulturalnie. Radują nas wspaniałe osiągnięcia klasy robotniczej, która nie szczędzi wysiłków w wielkim dziele realizacji Planu 6-letniego.

Najlepszym przykładem i dowodem tych osiągnięć jest niedawno uruchomiona stalownia w hucie „Częstochowa".

Rząd Polski Ludowej z każdym dniem podnosi stopę życiową obywateli, jak również poziom oświaty i kultury.

Dlatego ja, duchowny katolicki deklaruję na pożyczkę mój jednomiesięczny zarobek brutto i wzywam innych księży, aby postąpili tak samo".

KAZIMIERZ KAJZER — 66-letni robotnik huty „Hortensja" w Piotrkowie Tryb. reemigrant z Francji:

„Przed wojną rząd sanacyjny ściągał z nas ostatnią skórę, a w nagrodę wielu z nas musiało iść na emigrację, na poniewierkę i wyzysk obcych kapitalistów. W kraju nie było dla nas pracy.

Rząd Polski Ludowej wrócił nam Ojczyznę i nauczył Ją kochać jak matkę. Odziewa nas Ona i żywi. Wypędziła ze swych granic widmo nędzy i bezrobocia.

Matce życie nawet trzeba poświęcić, a ona chce od nas tylko pożyczki. To byłby wstyd, gdyby ktokolwiek z nas przez chwilę się zastanawiał, czy wziąć udział w pożyczce".

BARBARA GAŁACH — studentka I roku Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi:

„Państwo ludowe zapewniło mnie, córce małorolnego chłopa, możność kształcenia się i dobre warunki bytu.

Przez rozpisanie Narodowej Pożyczki Rząd Rzeczypospolitej pragnie m. in. umożliwić jeszcze większej rzeszy młodzieży pochodzenia robotniczo - chłopskiego pobieranie nauki na wyższych uczelniach.

Oddaję na ten cel z radością moje jednomiesięczne stypendium, bowiem przyczyni się ono do wzrostu kadr ludowej inteligencji".

„Jeszcze jedną cegiełkę"...

Wyścig ofiarności robotników łódzkich fabryk

W wielu zakładach pracy zakończono już subskrypcję

Trzeci dzień subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W wielu zakładach subskrypcja została już zakończona. Tak np. w dzielnicy Bałuty podpisywanie Pożyczki zostało zakończone w Zakładach Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego, w Magazynie Centrali Odzieżowej, Dzielnicowej Radzie Narodowej, Spółdzielni Produkcyjnej Rogi, Państwowych Domach Dziecka w Helenówku, Marysinie i wielu innych zakładach.

W dzielnicy Śródmieście i Ruda wszystkie zakłady zakończyły subskrypcję, przy czym dzielnica Śródmieście zadeklarowała na razie największą kwotę ponad 11 milionów zł. Na drugim miejscu pod względem wielkości zadeklarowanej sumy znajduje się dzielnica Śródmieście - Lewa, dalej — Śródmieście-Prawa i Górna - Prawa, gdzie zadeklarowano przeszło 5 milionów zł.

W dzielnicy Śródmieście - Prawa podpisywanie Pożyczki zakończono w 56 zakładach m. in. w Monopolu Tytoniowym, Warsztatach MPB, Zakładach Szenwalda, Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego, fabryce czekolady „Optima" i innych.

Pracownicy Prez. Rady Narodowej i przedsiębiorstw miejskich zadeklarowali przeszło 236 tysiące roboczodniówek, co wynosi ponad 5,5 miliona zł.

Do komisji współdziałania przychodzą wciąż nowi ludzie pragnąc podpisać Pożyczkę. Niektórzy odwiedzają komisje nawet dwa razy. Tak było np. w ZPB im. Waltera. W pierwszym dniu subskrypcji zgrzeblarka, Maria Konarska zadeklarowała 8 dniówek. Wczoraj zgłosiła się ponownie. — „Wiecie — powiedziała — zastanowiłam się nad Pożyczką, przemyślałam sobie, obliczyłam moje zarobki i przyszłam zadeklarować dodatkowo 12 dniówek".

Tak samo zrobiła członkini ZMP, Lucyna Lange, która początkowo zadeklarowała 10 dniówek, a później dodała jeszcze 4.

Nie tylko zresztą w ZPB im. Waltera są tacy ludzie. W ZPB im. Dubois robotnica z wykończalni, Maria Mazur podwyższyła deklarację z 18 na 30 dniówek, Franciszek Śmigała z 18 na 28 dniówek.

Ofiarność robotników wciąż wzrasta. Przykładów wysoce patriotycznego stanowiska mamy wiele. W ZPB im. Harnama podmajstrzy przędzalni, Wiktor Leśniewski zadeklarował 41 dniówek, wózkarz Stanisław Krzywicki — 20 dniówek, pomocnica prządki, Helena Matyjek — 20 dniówek. W CZPB Koźmiński — 30 dniówek.

Niewątpliwie, ludzie ci będą musieli na pewien czas zrezygnować z pewnych wydatków, może odłożyć zaplanowane kupno jakichś sprzętów na kilka miesięcy. Ale każdy czyni tę niewielką przecież ofiarę z całego serca. Dobrze to wyraził ob. Koźmiński z CZPB mówiąc: „Każda złotówka oddana na Pożyczkę — to cios w podżegaczy wojennych, to cegiełka w budowie Frontu Narodowego, to wzmocnienie sił naszego narodu".

1.675 zł. na SFOS zebrali członkowie PSS

— uczestnicy wycieczek do Warszawy

W dniach od 13 do 17 czerwca dział Społeczno-Samorządowy PSS, zorganizował 6 wycieczek do Warszawy dla członków Spółdzielni.

Podczas tych wycieczek przeprowadzono wśród uczestników zbiórkę na odbudowę Stolicy, która dała łącznie 1.675 zł.

Sumę powyższą przekazała onegdaj delegacja Komitetu Członkowskiego wiceprzewodniczącej Prezydium RN w Łodzi, ob. Mikołajczykowej.

Wielki wiec w rocznicę napaści na Koreę

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju zwołuje w pierwszą rocznicę napaści imperialistów na Koreę, w sobotę dnia 23 czerwca br. o godzinie 18, w hali sportowej ZS „Włókniarz" przy ul. Armii Czerwonej 80 - 82, wielki wiec.

Na wiecu wygłosi referat sprawozdawczy ze swego pobytu z delegacją polską w Korei członek delegacji PKOP, poseł Marian Czerwiński.

Prezydium ŁKOP wzywa ludność Łodzi do masowego udziału w wiecu.

Dodatkowe zobowiązanie kierowcy PKS dla uczczenia Pożyczki

Na dziedziniec biura PKS wjeżdża mała osobowa „Skoda". Widnieje na niej napis: „Kierowca tego wozu przejechał 127.000 km. bez remontu".

Z wozu wysiada młody mężczyzna, ob. Jan Skulimowski — kierowca, który przejechał na swej „Skodzie" największą ilość kilometrów, jaką dotychczas osiągnięto na tych wozach bez kapitalnego remontu.

Dyrektor Okręgu PKS składa Skulimowskiemu serdeczne gratulacje i wręcza mu premię pieniężną. Przodujący kierowca dziękując dyrektorowi, zobowiązuje się jednocześnie przejechać dodatkowo 3.000 km. dla uczczenia Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, a jednocześnie subskrybuje Pożyczkę.

Sukces ob. Skulimowskiego będzie niewątpliwie bodźcem dla wszystkich kierowców polskich do wzmożenia swych wysiłków w osiąganiu jak największej ilości przejechanych kilometrów bez kapitalnego remontu. (u)

Najmłodsi aktorzy kukiełkowego teatru „Pszczółka"

Trzy miesiące temu zawiązał się w Łodzi kukiełkowy teatr „Pszczółka". Cały personel tego teatru stanowią dzieci w wieku od 9 do 14 lat. Robią one same kukiełki i są też wykonawcami poszczególnych ról aktorskich.

Przez stosunkowo bardzo krótki okres czasu zespół dziecięcego teatru osiągnął bardzo dobre przygotowanie co najlepiej dowiódł występując z pokazami w ramach Dnia Dziecka.

Obecnie członkowie zespołu teatru „Pszczółka" udają się na kolonie, gdzie urządzą pokazy kukiełek dla swych rówieśników.

Natomiast 15 osobowa grupa najmłodszych w Łodzi aktorów wyjedzie w najbliższych dniach na Ziemie Zachodnie, gdzie w powiecie gorzowskim zorganizuje przedstawienia dla dzieci wiejskich w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. (r)

Nasi czytelnicy piszą

TYLKO NA ZAMÓWIENIE.

Jeśli się popsuje bakelitowa wtyczka od żelazka, czy trzeba je całe wyrzucić na szmelc?

Absurd — odpowie każdy na to pytanie. — Wystarczy kupić nową, odpowiednio ją przyłączyć i wszystko będzie w porządku.

Tak by się wydawało, a jednak...

— Sklep Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego przy ul. Piotrkowskiej 115. Wchodzi klient.

— Poproszę bakelitową wtyczkę. Wie pan, taką do żelazka, lub maszynki elektrycznej.

— Czy pan jest przedstawicielem instytucji uspołecznionej — zapytał uprzejmie ekspedient.

— Nie. A czemu pan pyta...?

— Pytam, gdyż sprzedajemy, wtyczki tylko instytucjom uspołecznionym i to na pisemne zamówienie...

PS. CHPE pobiło rekord biurokracji Okazuje się bowiem, że nawet przy nabywaniu takiej drobnostki trzeba składać podanie.

Wycieczki krajoznawcze dostępne dla wszystkich

Pierwsza już w niedzielę

Polskie Towarzystwo Turystyczne organizuje w dniach od 24 do 30 czerwca masowe wycieczki pod hasłem „Szlakiem Pokoju". Umożliwią one zwiedzenie kraju szerokim rzeszom młodzieży i pracującym.

Trasy wycieczek będą prowadziły przez miejsca związane z historią Polski i zapoznają uczestników z największymi inwestycjami Planu 6-letniego.

Ponieważ celem wycieczek jest wzbudzenie zamiłowania do uprawiania turystyki więc połączy się je z rozrywkami kulturalnymi, artystycznymi i sportowymi.

Pierwsza z tych wycieczek, w niedzielę, 24 bm. odbędzie się do Lutomierska, Kazimierza i Wrzącej. Uczestnicy opłacają tylko koszt przejazdu tramwajem. Zbiórka na Placu Wolności Nr 1 o godz. 7.30, gdzie oczekiwać będzie przewodnik wycieczki.

Informacji udziela i zgłoszenia załatwia Biuro PTT-K O-Ł przy ul. Traugutta 18, pokój 4, tel. 121-90 w godzinach 8—16.

Truskawki i czereśnie tanieją

Zwiększa się dowóz jarzyn

Nowy transport pomidorów bułgarskich jest w drodze

Coraz więcej warzyw i owoców mamy w łódzkich sklepach, są one również coraz tańsze.

Sałaty, botwiny, cebuli i innych warzyw mamy już dużo. Również truskawki pojawiają się w sklepach w coraz większej ilości. Cena ich spada dosłownie z dnia na dzień. W niedzielę np. kilogram truskawek kosztował 24 zł, w środę już 10 zł 55 gr. W najbliższym czasie cena truskawek będzie jeszcze niższa.

Drogie są jeszcze pomidory, kilogram ich kosztuje obecnie około 50 zł. W bieżącym tygodniu Łódź otrzyma jednak większy transport pomidorów bułgarskich, cena ich jest dużo niższa, waha się bowiem w granicach od 18 do 25 zł.

Już w najbliższych dniach sklepy łódzkie otrzymają większą ilość młodych ziemniaków, dotychczas jest ich bardzo mało. Kilogram młodych ziemniaków kosztować będzie na razie 2.66 zł.

Stosunkowo mało mamy w br. czereśni, cena ich jednak w najbliższym czasie spadnie do około 4 zł. Gorzej jest jednak w tym roku z urodzajem na wiśnie.

Ogólnie biorąc w roku bieżącym nie powinniśmy narzekać na brak warzyw i owoców. Już teraz mamy sporo, a z każdym dniem będzie ich coraz więcej. (u)

Dzięki wzorom radzieckim

Nowoczesne i tanie budziki

będzie produkować Łódzka Fabryka Zegarów

W pierwszych dniach lipca pojawią się w sklepach łódzkich t. zw. „wieczne zegary". Projekt takiego zegara skonstruował przed kilkoma miesiącami mechanik z Łódzkiej Fabryki Zegarów ob. Pałgan. „Wieczny zegar" chodzić będzie ponad pół roku bez nakręcania, poruszany prądem z bateryjki latarki kieszonkowej. Cena zegarków wynosić będzie około 200 zł.

Łódzka Fabryka Zegarów opracowuje obecnie model nowoczesnego budzika, mniejszego niż obecnie produkowane, bardziej efektownego. Cena takiego budzika będzie prawdopodobnie niższa o około 60 proc. od tych, które znajdują się w sprzedaży obecnie.

Tak duże obniżenie kosztów produkcji stanie się możliwe dzięki zastosowaniu metod fabryk zegarów Związku Radzieckiego. Nowy model budzika ukaże się w sprzedaży prawdopodobnie w początkach przyszłego roku. (u)

Raz na wozie, raz pod wozem...



Znów stracili punkty



Łodzianie przegrali chorzowskie spotkanie 1:2

Górnicy zwolnili tor, a poznański Kolejarz wjechał na 2 miejsce

Budowlani Chorzów odnieśli zasłużone zwycięstwo nad łódzkim Włókniarzem 2:1 (1:1). Zwycięzcy mieli przez cały czas meczu przewagę.

Łodzianie zdobyli prowadzenie już w 5 min. gry z dalekiego strzału Szymborskiego. Mimo przewagi Budowlani wyrównali dopiero pod koniec przerwy ze strzału Spodziei.

Po przerwie Ślązacy w dalszym ciągu wyraźnie przeważają i mimo wielu dogodnych sytuacji zdobywają tylko jedną bramkę przez Spodzieję.

Zwycięzcy byli zespołem wyrównanym, bez słabych punktów. Szczególnie dobrą formę wykazali Spodzieja, Wieczorek i Grzywocz. W drużynie łódzkiej najlepiej grała obrona oraz Gustowski w ataku.

A to niespodzianka!...

W Bytomiu Ogniwo wygrało niespodziewanie z krakowskim Włókniarzem 3:0 (3:0). Gospodarze zagrali bardzo dobrze, zwłaszcza w pierwszej połowie gry, zdobywając bramki ze strzałów — Moskocza — 2 i Wiśniewskiego. Włókniarz wypadł bardzo słabo. Jedynym wartościowym graczem był Nowak. Sędziował Stępień (Łódź). Widzów 6 tys.

Gwardie między sobą

Krakowska Gwardia wygrała z Gwardią (Szczecin) 4:0 (3:0). Bramki strzelili: Mordarski — 2, Kotaba i Kohut. Gra była nieciekawa. Najleszymi zawodnikami drużyny zwycięzców byli obrońcy Dudek i Flanek oraz Gracz w ataku. W drużynie szczecińskiej wyróżnili się napastnicy Piątek i Skowroński.

A ci jadą na szczęściu

W Warszawie Kolejarz odniósł szczęśliwe zwycięstwo nad Unią 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Łącza.

Unia miała więcej z gry i po przerwie wyraźnie przeważała, jednak atak Ślązaków osłabiony brakiem Cieślika strzelał niecelnie. Najlepszą formacją Unii była obrona i bramkarz Szymkowiak.

Gdy pomoc pomaga...

Poznański Kolejarz zwyciężył zasłużenie krakowskie Ogniwo 2:0 (1:0). Gra stała na przeciętnym poziomie. Kolejarze mieli więcej z gry i przewyższali przeciwników szybkością. Najlepszą linią w drużynie gospodarzy była pomoc. W linii ataku wyróżnił się Anioła, który podzielił się łupem bramkowym z Polką.

Napocili się dobrze

W Radlinie mecz między CWKS i miejscowym Górnikiem zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem wojskowych 2:1 (2:0). Bramki dla CWKS zdobyli Olejnik i Górski, dla Górnika Franke z rzutu karnego.

W drużynie CWKS najlepsi byli: Brajter oraz Orłowski i Oprych w pomocy. W Górniku zawiódł atak oraz obrona. Wyróżnili się Zdrzałek i Wiśniewski.

A jednak CWKS... wiosennym mistrzem ligi

Wczorajsze wyniki spowodowały poważne „przetasowania“ na czele tabeli, która wygląda następująco:

1. CWKS	11	17:5	21:14
2. Kolejarz P.	11	15:7	18:15
3. Gwardia K.	11	14:8	16:7
4. Górnik	11	14:8	21:14
5. Ogniwo Kr.	11	14:8	17:14
6. Budowlani	11	12:10	21:13
7. Kolejarz W.	11	12:10	18:14
8. Włókniarz Ł.	11	10:12	15:15
9. Włókniarz K.	11	8:14	21:24
10. Unia	11	7:15	20:20
11. Ogniwo B.	11	7:15	9:16
12. Gwardia Sz.	11	2:20	7:38

Nęci ich awans do klasy A



Grupa finałowa klasy B w tenisie stołowym przystępuje w nadchodzącą sobotę do rozgrywek o wejście do klasy A. Udział wezmą w nich drużyny AZS, Bawełny, Stali-Żychlin, Kolejarza-Łowicz, Stali-Zd. Wola, Ogniwa-Pabianice, Stali-Radomsko i Stali-Piotrków.

W pierwszym terminie, tj. 23 bm., grają Kolejarz Łowicz — AZS, Stal Rad. — Stal Zd. Wola, Stal Żychlin — Ogniwo Pab., Stal Piotrków — Bawełna. W niedzielę natomiast Stal Rad. — AZS, Kolejarz Łow. — Stal Zd. Wola, Stal Żychl. — Stal Piotrków i Ogniwo Pab. — Bawełna.

Najpoważniejszymi kandydatami do awansu są zespoły AZS, Bawełny, łowickiego Kolejarza i Ogniwa z Pabianic.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. St. Jaracza — „PAN GELDHAB“ — godz. 19.
Powszechny — „MORALNOSC PANI DULSKIEJ“ — godz. 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Mały — „...NA PLAN“ — godz 19.30.
Muzyczny — „CZARDASZKA“ — 19.15.
Pinokio — nieczynny.
Arlekin — „JAK DWA MICHAŁY CZAS ZATRZYMAŁY“ — godz 15 i 17.
Cyrk Państwowy nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji, w soboty, niedziele 2 przedstawienia — godz. 15.30 i godz. 19.15.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Ostatni etap — 18, 20.
BAŁTYK — Biały kieł — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program rozmaitości — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Pan Nowak 16, 18, 20.
MUZA — Za cenę życia — 18, 20.
POLONIA — Nikt nic nie wie — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Gęsiarek Matyi 18, 20.
REKORD — Antoni i Antonina — 18, 20.
ROMA — Ostatni etap — 18, 20.
ROBOTNIK — Milcząca barykada — 17.30, 20.
STYLOWY — Musorgski — 17.30, 20
ŚWIT — Maaret — 18, 20.
TATRY — Torpedowiec nieugięty — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Rywale — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Marsylianka — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Baryłeczka — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Rwący potok — 18, 20

Przyjemna wiosna Vitkovic



W Czechosłowacji zakończyła się również pierwsza runda spotkań piłkarskich I ligi. Mistrzem wiosennym zostały Vitkovice.

Pięściarze Łodzi i Warszawy staną do walki

Kto wchodzi w skład kadry wojewódzkiej

Do sekcji bokserskiej WKKF wpłynęła wczoraj z Warszawy propozycja rozegrania międzymiastowego spotkania Łódź — Warszawa. Wezwanie przyjęto. Mecz ten odbędzie się w stolicy 30 bm.

Skład Łodzi został już ustalony. Do Warszawy wyjadą: Anielak, Cozaś, Adamczyk (Unia Piotrków), Olczyk, Ścigała, Stanikowski, Nagajski, Taborek (Spójnia Kutno), Żylis i Kosiński.

Dziesiątkę warszawską ustali się dopiero po niedzielnym meczu CWKS — Gwardia.

* * *

Do pięściarskiej klasy wojewódzkiej zaawansowały ostatecznie trzy kluby, tj. GWKS-Łódź, który został mistrzem swej grupy, oraz Spójnia-Kutno i tomaszowski Włókniarz.

Tym samym ilość zespołów w klasie wojewódzkiej zwiększy się do ośmiu.

* * *

Wojewódzka reprezentacyjna kadra pięściarska na III kwartał składa się z 30 zawodników. W skład jej wchodzą:



w muszej: Różycki (Wł), Anielak (Wł), Skowroński (Wł. Pab.); w koguciej: Cozaś (Wł.), Potocki (Ogn.), Minkuszek (Spójnia - Kutno); w piórkowej: Szaliński (Wł.), Adamczyk (Unia-Piotrków), Stanikowski (GWKS); w lekkiej: Olczyk (Wł.), Wojtasinski (Stal-Piotrk.), Mościpan (Spójnia-Kutno); w lekko-półśredniej: Ścigała (Wł.), Kaczmarek (Ogn.), Kałużny (Wł. Pab.); w lekko-średniej: Olejnik (GWKS), Szczepocki (Wł.), Pietrasik (Spójnia-Tom.); w średniej: Skalski (GWKS), Lubelski (Wł.), Nowak (Ogn.); w półciężkiej: Taborek (Sp.-Kutno), Żylis (Wł.), Albrecht (Sp.-Tom.) i w ciężkiej: Chowicki (GWKS), Kosiński (Wł.), Walaszczyk (Baw.).

Oczywiście w składzie kadry mogą zajść pewne zmiany w zależności od formy zawodnika oraz jego sportowej i moralnej postawy. W związku z tym, kierownicy poszczególnych sekcji i trenerzy muszą składać raz w miesiącu odpowiednie meldunki do WKKF.

U naszych sąsiadów

Dobre wyniki na boiskach NRD



Lekkoatleci NRD uzyskali ostatnio szereg dobrych wyników. Na zawodach w Erfurcie najlepsze rezultaty osiągnęli: Smolinsky w biegu na 110 m ppł. — 15,4 sek., Meyer w skoku wzwyż — 186 cm, Frister w trójskoku — 14,12 m i Junghanns w skoku w dal kobiet — 5.44 m. Na zawodach w Rostock Leupold pobiła rekrod NRD w skoku wzwyż wynikiem 159 cm.

Poprawił własny rekord Europy



Na zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych w ramach święta sportowego Republiki Estońskiej czołowy lekkoatleta radziecki H. Lipp ustanowił nowy rekord Europy w pchnięciu kulą, uzyskując 16,95 m. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu Europy Lippa o 2 cm.

Rekord Polski w rzucie granatem ustanowiła Konikówna

W międzyklubowym meczu lekkoatletycznym, rozegranym 21 bm. w Krywaldzie Unia pokonała Kolejarza (Kraków) 48:46 pkt.

Podczas zawodów Konikówna ustanowiła rekord Polski w rzucie granatem wynikiem 46,44 m. W biegu na 100 m. Kiszka uzyska 10,8 sek.



Kto zdobędzie tytuł mistrzowski

W najbliższą sobotę rozpoczną się mistrzostwa okręgowe w siatkówce męskiej i kobiecej oraz w szczypiorniaku kobiet. W szczypiorniaku począwszy od 17,30, spotkają się na boisku Unii (Piotrkowska 180) zawodniczki Ogniwa i Włókniarza oraz Unii i Spójni. W niedzielę natomiast od godz. 10.30 grają: Unia-Ogniwo i VI Gimn.-Włókniarz.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

359)

Anna wzdrygnęła się.

Wydało jej się, że gdzieś, z bardzo daleka, spojrzały na nią niebieskie, słowiańskie oczy, smutne i rozżalone.

Zamknęła szkatułkę.

Że też nie pomyślała przed tym o tej kobiecie! O żonie Krzysztofa! A jeśli Nina wciąż jeszcze go kocha?

— Nie powinnam stawać między nim a nią! Nie wolno budować swojego szczęścia kosztem szczęścia innych! — chmurnieje Anna, rozumiejąc, że sprawa na pozór prosta komplikuje się i kto wie, czy nie przerodzi się potem w dramatyczne konflikty i starcia.

— Wszystko jest zagmatwane; wszystko zazębia się o siebie, jak trybiki i sprężyny tego zegara! — filozofuje Anna, nakręcając rokokowy antyk.

Straciła do reszty humor. Osowiała kręciła się po mieszkaniu, sprzątając je i porządkując.

Początkowo miała zamiar zjeść obiad w domu, ale potem zmieniła postanowienie. Po co paprać się koło kuchni? Czy nie lepiej pójść do miasta i zjeść obiad w jakiejś restauracji? A może przypadkowo spotka tam ojca, albo kogoś, kto naprowadzi ją na jego ślad?

Tak też i zrobiła. Ale kiedy weszła do restauracji i uczuła zapach jedzenia, zrobiło jej się jakoś niewyraźnie.

— A jednak po tej grypie nie wróciłam jeszcze do zdrowia! Raz wraz mdli mnie, mam zawroty głowy, przestały mi nawet smakować papierosy! — zastanawia się Anna.

Przypomniała sobie, że na tej samej ulicy, opodal, widziała tabliczkę z nazwiskiem lekarza.

— A może by tak pójść do niego i zapytać, co mi właściwie brakuje? I tak nie mam dziś nic innego do roboty! — zdecydowała się.

W poczekalni doktora czuć zapach lekarstw. Pacjentów czeka niewielu. Młoda kobieta dosyć szybko doczekała się swojej kolejki.

Lekarz, starszy pan o oczach krótkowidza, spogląda na nią, jak gdyby z roztargnieniem.

— Co pani właściwie dolega? — zaczyna ją badać.

— Przepraszam, czy pani jest mężatką? — spytał po chwili.

— Tak, panie doktorze.

Lekarz wyprostował pochylone plecy i powoli powiedział parę słów...

Annie zakręciło się w głowie. Jej niebieskawe oczy zrobiły się nagle zielone...

ROZDZIAŁ VII.
CZERWONY GOŹDZIK

Ciężarówka, którą Krzysztof Gorayski wrócił do Lublina, zatrzymała się na jednej z bocznych ulic przedmieścia.

Krzysztof wysiadł.

— Dziękuję. Udało się! — podał dłoń szoferowi.

— Poszło gładko! — odparł tamten. I obaj mężczyźni uśmiechnęli się do siebie porozumiewawczo.

Krzysztof ubrany w ciężki, chłopski kożuch, skręcił w prawo.

— Przyjdę w porę! — pomyślał, zerknąwszy szybko na zegarek.

Przyszedł rzeczywiście na czas.

W mieszkaniu ślusarza Skiminy czekał już kelner Groński, a może minutę po przyjściu Krzysztofa zjawili się tam dwaj inni jeszcze mężczyźni. Jeden z nich miał bardzo charakterystyczną wargę górną, która przykrótka nieco, nie zasłaniała równych, białych, wilczych trochę zębów. Był to ubrany po cywilnemu, feldfebel żandarmerii Rajmund. Jego towarzysz — blondyn średniego wzrostu o okazałej tuszy, przypominał wyglądem jowialnego bernardyna.

— To ten, o którym opowiadałem już wam, towarzysze: Feuerbrand — przedstawił go Rajmund.

— Feuerbrand!... — przez jakieś dziwne skojarzenie myślowe przypomniał się nagle Gorayskiemu jego ulubiony obraz Feuerbacha „Ifigenia“: i kształtna główka kobiety, uczesanej tak właśnie, jak Ifigenia — Nina.

Wzdrygnął się.

Skąd to przypomnienie? Przecież przez cały dzień myślał zupełnie o kimś innym — o Annie.

Zazwyczaj, wyjeżdżając w teren, pochłonięty był wyłącznie sprawami, które miał załatwić. Dzisiaj czuł w sercu niepokój. Nękała go tęsknota. Myślał niecierpliwie o wieczorze, kiedy znowu w cichym, ciepłym mieszkaniu zobaczy się z Anną: z Anną, która obiecała dać mu dzisiaj bardziej wiążącą odpowiedź.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY“. — Prenumeratę miesięczna, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-22803